Cena pojedyńczego egzemplarza 30 fenigów.

№ 49. SOSNOWIEC, czwartek dnia 26 lutego 1920 roku. Rok XV.

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych.

PRZEDPŁATA. Wraz z Kur. Przem. Handl. Rzemieślniczym kwartalnie marek 24.50 dla miejscowych; dla za miejscowych prenumeratorów kwartalnie mk. 28.50 Miesięcznie dla miejcowych 8.50, dla zamiejscowych 9.50, za odnoszenie do domu mk. 1.50. Pocztą w Królestwie mk. 28.50 kwartalnie.

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk. 4, w tekście Mk. 5, po tekście — reklamy Mk. 2. Nekrologi Mk. 2, Zwyczajne Mk. 1,50. Drobne 30 fenigów za wyraz, najmniej Mk. 3.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 1.

Adres dla depesz: „KURJER“ — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — — i święta od 9-ej do 11-ej ra — —

Kierownik Literacki J. MACIEJOWSKI.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12—2 w poł. i od 6—7 w

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmuje Centralna Administracja ogłoszeń Polskiej Prasy prowincjonalnej. Warszawa, Zgoda 1

Znaczenie ustępstwa koalicji.

Ustępstwo koalicji w sprawie wydania przestępców wojennych przez Niemcy jest faktem politycznym, którego doniosłość sięga daleko poza kwestję, czy kilkuset winnych zbrodni przeciwko prawom i obyczajom międzynarodowym spotka zasłużona kara lub nie. Fakt ten niewątpliwie jest rezygnacją koalicji z prawa zastrzeżonego jej wyraźnie w układzie wersalskim pierwszym wyłomem w traktacie pokojowym. Ostatni „Berl. Tageblat“ omawiając notę rezygnacyjną z tryumfem, przezierającym wyraźnie z poza zręcznie dobranych słów, pisze, że „nowa nota jest etapem do rewizji traktatu wersalskiego“. Z tego — nie z innego punktu widzenia sprawę tę należy traktować. Trzeba sobie uprzytomnić, że żądanie rewizji traktatu stanowi hasło wszystkich partji i obozów niemieckich. Różnice zachodzą co do dróg i środków jedynie. Nacjonalistyczno-reakcyjna prawica igra z myślą wojny odwetowej, którąby mieczem przekreśliła pokój wersalski, Stronnictwa liberalne i socjalistyczne szukają sposobów dyplomatycznych, pokładają nadzieje w Lidze Narodów, porozumiewają się z filoniemieckiemi żywiołami radykalnemi i liberalnemi w Anglji. Nie ulega jednak wątpliwości, że i te „pacyfistyczne“ partje w Niemczech gotowe będą, o ile chwila wyda się im stosowna, do wojny — szczególnie gdy to będzie wojna o Polskę.

Znając zaś nastrój Niemców, znając ich żądzę płomienną odzyskania przedewszystkiem utraconych ziem na wschodzie, możemy być pewni, że Polska będzie tem państwem, przeciwko któremu w pierwszym rzędzie zwróci się każda akcja, zmierzająca do obalenia traktatu wersalskiego.

Porażka dyplomacji ententy, która najpierw z emfazą żąda wydania przestępców i wygotowuje długie listy osób oskarżonych a potem wobec kategorycznej odezwy Berlina cofa się na całej linji, musi z natury rzeczy wzmocnić niesłychanie pewność Niemców i wpoić w nich przekonanie, że potrafią i więcej osięgnąć, jeżeli tylko okażą nieugiętość butną i zuchwałą. Tekst noty, który jest znany zawiera wprawdzie różne klauzule i zastrzeżenia swobody działania, jeżeli osadzenie winowajców przez Sąd Rzeszy w Lipsku okaże się niewystarczającem. Ale to są zwroty, obliczone na uspokojenie opinji publicznej w krajach ententy bez istotnego znaczenia. Nie można również dać się zwieść komentarzom niemieckiej prasy szowinistycznej, która udaje w dalszym ciągu oburzenie i nie uznaje ustępstwa ententy — tu znów motywem jest tendencja partyjno-polityczna i chęć atakowania rządów sobie niemiłych za każdą cenę.

Wszystko nie zmienia faktu, że ententa w punkcie ważnym i doniosłym, dotyczącym przeprowadzenia postanowień traktatu okazała słabość i pozwoliła się zmusić do porzucenia żądań, do których miała prawo wyraźnie stwierdzone. Nie jest też dla nikogo tajemnicą, że przyczyną tej słabości jest niezgoda między Francją i Anglją. Prasa francuska gorzko skarży się na rząd angielski, który, osięgnąwszy wszystkie swoje cele wojenne, steruje jawnie w kierunku oszczędzania Niemiec. Już i hasło rewizji traktatu w pewnych kołach angielskich coraz głośniej się odzywa.

Jeżeli sprawy tak dalej pójdą musimy być przygotowani na to, że Niemcy, poczuwszy pewny grunt pod nogami, starać się będą na Polsce wymódz ustępstwa i w danym razie nie cofną się przed wojną. W kołach nacjonalistyczych niemieckich myśl ta stale jest propagowaną. Na Anglję liczyć nie możemy. We Francji widzieliśmy po zdecydowanym szaloną energią obdarzonym Clemenceau znacznie słabszego Milleranda. Niech przyjdzie jeszcze ktoś słabszy do steru, a chwila działania dla Niemiec wybije. Polska musi stać na straży z nie słabnącą czujnością, aby wypadki jej nie zaskoczyły.

Sensacyjne szczegóły agitacji komun. w Polsce

W związku z podanemi już przez nas wiadomościami o aresztowaniu w Warszawie całego komitetu bolszewickiego — prasa krakowska podaje charakterystyki pojmanych „działaczy“ — członków centralnego komitetu komunistycznego w Warszawie.

Pan Warszawski, posługujący się pseudonimem Warski, jest starym socjaldemokratą. Wysoki, chudy, z jednem nieco popsutem okiem, ma dosyć sympatyczny typ siwiejącego bruneta o rysach semickich. Bardzo wykształcony, posiada wcale niezłe maniery towarzyskie i w życiu codziennem jest zupełnie zasymilowany.

Warski był urzędnikiem polskiego min. pracy i opieki społecznej.

Drugi z aresztowanych, Grabowski, był urzędnikiem głównego urzędu statystycznego.

Bardzo interesującą osobistością jest pan Ciszewski, z zawodu inżynier, człowiek wielkiej pracy, agitator niezmordowany, ale fanatyk tak zaciekły, że na wypadek zwycięstwa komunizmu przelewałby on krew burżuazji bez zmrużenia oczu i bez najmniejszych wyrzutów sumienia.

Truskier jest synem bardzo bogatej rodziny burżuazyjnej rosyjskiej, która ma dwanaście domów w Warszawie i jest spokrewnioną z bogatemi rodzinami żydowskiemi, stojącemi jeszcze jedną nogą w obozie ortodoksów i sympatyzującemi z tak zwanym ruchem ludowym żydowskim. Sam Truskier, młody i elegancki człowiek, jest przeciwnikiem samodzielności państwowej polskiej Podczas wojny czas dłuższy spędził w Rosji i Danji. Fanatyk, jest mniej ideowcem, niż Ciszewski i mniej wykształconym, niż Warszawski Warski. Do bolszewizmu ciągnie go przecież jakiś wrodzony mu zapał.

Grabowski jest najmniej znanym.

Rozwiązanie przez sąd i zawieszenie oddziałów Zw. Zaw. Robotn. Roln.

Z różnych stron dowiadujemy się, że najeci przez wrogów naszego społeczeństwa agitatorzy, korzystając z organizacji Zw. Zaw. służby folwarcznej, zwołują zebrania, na których propagują nowe strajki i nowe zakłócenia ładu w gospodarstwach folwarcznych, — co grozi ponownem zmniejszeniem plonów w rb., jeżeli tylko służba folwarczna i robotnicy poddadzą ucha tym poduszczeniom. Zmniejszenie plonów krajowych ogłodzić może miasta i wogóle ludność bezrolną i podnieść cenę wszystkich produktów, a o ile ich

zabraknie, będziemy je musieli sprowadzać z zagranicy, co znów zuboży kraj cały. Wobec tego rozumne i prawdziwie obywatelskie stanowisko zajął Sąd Okręgowy Kielecki. Oto co pisze o tem „Głos Ziemiański" nr. 4 z r. b.:

„Decyzją na posiedzeniu gospodarczem Sądu Okręgowego w Kielcach, w d. 17 paźdz. 1919 postanowiono:

Zważywszy, że, jak wynika z depeszy telegraficznej starosty powiatu Pińczowskiego, oddział Zw. Zaw. Robotn. rolnych w Pińczowie zorganizował strajk w pow. pińczowskim, który ogarnął trzy czwarte powiatu, Sąd okręgowy na podstawie art. 14 Dekretu, w przedmiocie tymczasowych przepisów o pracownikach w Związku Zaw. z d. 8 lutego 1919 roku postanowił rozwiązać Pińczowski oddział Związku Zawodowego Robotników Rolnych, o czem telegraficznie zawiadomić starostę.

Tenże Sąd Okregowy w Kielcach, decyzją z d. 23 grudnia r. z. zawiesił działalność Jędrzejowskiego Oddziału Zw. Zaw. Robotn. roln. na przeciąg 6 miesięcy".

Decyzje te są wskazówką, że w granicach prawa obowiązującego można znaleźć sposoby przeciwdziałania antispołecznej agitacji. Nalety mieć nadzieję, że i inne Sądy okręgowe, ożywione nie mniejszym duchem obywatelskim, pójdą tą samą drogą, jaką wskazał im Sąd okręgowy kielecki. Mając zaś na uwadze, że władze, czuwające nad bezpieczeństwem publicznem, mają obowiązek zapobiegać przestępstwom, spodziewać się również należy, że podżegacze do strajków i do zakłócenia porządku znajdą się w położeniu, które utrudni im swobodne prowadzenie dalej intratnego rzemiosła.

H. Wiercieński.

Losy robotników w Rosji Sowieckiej.

W sowieckim organie „Komunist", wychodzącym w Moskwie (z dnia 1 listopada) w artykule p. t. „Likwidacja kontrrewolucji w zakładach Putiłowskich" ogłoszono listę 189-ciu robotników, rozstrzelanych na mocy wyroku „nadzwyczajnej komisji sowietu związku północnych komun".

Krwawe starcie z robotnikami w zakładach Putiłowskich w Petersburgu, jak widać z artykułu, miało miejsce z przyczyn następujących:

Gdy konnica gen. Judenicza wkroczyła do Petersburga, robotnicy z zakładów Putiłowskich urządzili olbrzymi wiec pod kierunkiem robotnika, b. komunisty, P. Czerniaka, na którym wygłoszono szereg przemówień, skierowanych przeciw władzy sowietów.

W tłumie rozlegały się okrzyki: „precz z czerezwyczajkami", — „precz z bolszewikami", — „śmierć komisarzom" — „chleba i woli" itd. Pod koniec wiecu powzięto następującą rezolucję:

„My, robotnicy doków w zakładach Putiłowskich oświadczamy rzeszom robotniczym Rosji i całego świata że „rząd sowiecki okłamał proletarjat rosyjski, pozbawiając go nawet tych praw politycznych, które posiadał on za rządów caratu, zaprowadzając niesłychany terror, na którego wspomnienie krew stygnie w żyłach. Doprowadziwszy przemysł do ruiny, bolszewicy pozbawili masy pracujące możności zarobkowania na chleb, wzamian za który wygłodzona ludność otrzymuje plewy. Nie uznając bolszewików za rząd Rosji, my, robotnicy zakładów Putiłowskich uchwalamy przeprowadzić śród siebie dobrowolną mobilizację, w celu poparcia wojsk generała Judenicza, niosących nam wyzwolenie z pod jarzma bolszewickiego".

Następnie, jak donosi „Komunist", w fabryce pobito komunistów, oraz zamordowano 2 ch komisarzy.

Do zlikwidowania tej „kontrrewolucji" czrezwyczajka bolszewicka użyła „najlepszych sił swoich", jak podkreśla „Komunist".

Na pomoc petersburskim towarzyszom pospieszył z Moskwy sam Peters i robotę rozpoczęto. Dzięki temu, że podczas śledztwa, pisze cytowany organ sowiecki, zastosowano doprowadzone do największej doskonałości metody badania (Tortury?) opracowane w czrezwyczajkach, większą część winnych udało się rządowi sowietów wykryć, przyczem 189 robotników rosyjskich rozstrzelano przez oddziały łotewskie i chińskie.

Uchwała robotników co do przejścia na stronę Judenicza, świadczy najwymowniej do jakiej rozpaczy doprowadzają ich rządy bolszewików. Może ten skromny przykład nauczy szegoś i naszych strajkowiczów, dających posłuch agentom niemiecko-żydowsko-moskiewskiej mafji bolszewickiej.

Groźny stan przedplebiscytowy na Mazurach

WARSZAWA. (PAT.). Komitet plebiscytowy mazurski komunikuje: Komisja koalicyjna przyjęła oficjalnie rządy na terytorjum plebiscytowym Prus Wschodnich, mając do pomocy kilkuset żołnierzy angielskich. Niemcy, którzy mieli wysłać swe wojska poza granice obszaru plebiscytowego, nie uczynili tego, tylko zwolnili czasowo wszystkich żołnierzy ze służby. Odebrano im odznaki żołnierskie i zgóry zapłacono żołd na dłuższy okres czasu. Sytuacja dla Polaków o wiele gorsza, niż była przed przybyciem komisji. Zwolnieni żołnierze i słowem i czynem teroryzują każdego, kto śmie się odezwać po polsku. Gorliwsi Polacy którzy występowali dotychczas otwarciej, zaczynają się teraz hamować, bo nieprzyjemności ze strony niemieckiej są częste i niebezpieczne. Całe uzbrojenie żołnierzy wraz z amunicją i artylerją pozostało w komplecie. Straż, żandarmerja i policja pełnią służbę. Załoga koalicji stanowi tylko figurę, z którą się nikt nie liczy. Niemcy przyjmują aljantów bardzo gościnnie, podkreślając na każdym kroku istnienie i pracę żywiołu niemieckiego. Polacy wręczyli komisji żądanie równouprawnienia w administracji.

Niemcy tryumfują, że plebiscyt dla nich pewny, a wszystkich polaków uświadomionych wysyłają do dzielnic niemieckich. Kilku Mazurów powracających z Warszawy, niemcy uwięzili w drodze i wywieźli poza teren plebiscytowy.

Z Górnego Śląska.

Gdańsk w sferze wpływów angielskich.

KATOWICE. Do „Leipziger Neueste Nachrichten" piszą z G. Śląska.

„Od dwuch dni oficerowie francuscy całkiem rozmyślnie rozpowiadają, że między Francją a Polską zawarto układ, obowiązujący w sprawie przysądzania G. Śląska.

Według informacji, posiadanych przez koła przemysłowe górnośląskie, istotnie w październiku roku ubiegłego między Francją, Anglją a Włochami zawarty został układ tajny, na mocy którego Górny Śląsk uznano za teren interesów francuskich.

Skutkiem układu Ameryka zrzekła się udziału w regulowaniu spraw terenów polskich, a Anglja również wycofała się ze współdziałania w okupacji Górnego Śląska. Wiadomość, że Anglja nie posiada rozporządzalnych sił dla okupacji była tylko osłoną istotnego stanu rzeczy, gdyż interesy Anglji koncentrują się zgodnie z układem w Gdańsku".

Obwieszczenie.

KATOWICE. Komisja międzykoalicyjna nakazała rozlepić we wszystkich miejscowościach G. Śląska wyciąg z traktatu wersalskiego, omawiający sprawy plebiscytowe.

Unieważnienie wyborów gminnych.

Komisja międzysojusznicza na G. Śląsku unieważniła wszystkie wybory do gmin, dokonane przed jej przybyciem.

Telegramy.

Komunikat sztabu generalnego.

(P. A. T.).

WARSZAWA, 25.II 1920.

Front litewsko-białoruski. W akcji wywiadowczej w rejonie Połocka, Pauli i Kliwienia wzięliśmy jeńców i rozpędziliśmy placówki bolszewickie. Dzielne oddziały naszej grupy poleskiej, po odparciu gwałtownych ataków nieprzyjaciela na Skrygałów rozbiły w śmiałym wypadzie na wieś Kazimibówka 2 bataljony bolszewickie. Nieprzyjaciel pozostawił na placu boju 100 zabitych i kilkudziesięciu rannych. W nasze ręce wpadło 11 karabinów masz. 10 wozów taborowych i kilkudziesięciu jeńców, Akcję tę przeprowadził major Puszkowski. Zginął w niej jeden z najdzielniejszych żołnierzy sierżant Daniluk.

Front wołyński. Ożywione utarczki patroli wywiadowczych.

Front podolski. Ataki w rejonie Latyczowa odparto z wielkimi dla nieprzyjaciela stratami. Celem oczyszczenia przedpola i przerwanie od 3 dni trwających ataków bolszewickich, nasza

---

JÓZEF MACIEJOWSKI.

Romans Kasztelanki.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA.

71) Prawa przedruku zastrzeżone,

Wesoła societa, zarówno obaj posłowie nie wiedzieli nic o tem, że byli podsłuchani, że w plany, choć cicho prawie mówiono, wtajemniczył się blizko stołów kompanii siedzący Pałka, także jeden z bywalców austerji. Pałka, dość tu często zachodził, wysyłany tu i owdzie przez Chłapowskiego na wywiady. A że ubrania żołnierskiego nie nosił, tylko zwyczajne mieszczańskie, nie zwracał na siebie uwagi. Grał w kości ze znajomym nibyto, faktycznie z drugim żołnierzem. Udawali wielce zajętych grą i kuflami piwa, przecież dobrze słyszeli, o co chodzi kompanji.

Wszyscy żołnierze bardziej zaufani Chłapowskiego, jak Pałka pełnili służbę wywiadowczą, chodząc z polecenia Chłapowskiego po różnych austerjach, szynkach, kawiarenkach, zajazdach. Nastawiali uszu i łowili nowinki, co do sejmu, co do opozycji. Węszyli głównie robotę opozycji. Mieli również rozkaz czuwania nad wojewodzicem, zwłaszcza po pogróżkach Opalińskiego, o których kasztelanka z trwogą rotmistrzowi mówiła.

Tym razem połów nowinek był nadspodziewany. To też Pałka z kamratem niepostrzeżenie zapłacili należności i wynieśli się z austerji.

Jeszcze tego samego wieczora Chłapowski wiedział o zamysłach uwięzienia panny. Za tę wieść suto nagrodził oddanych sobie żołnierzy, rozkazując im dowiedzieć się kto zacz byli owi śmiałkowie, co chcieli gwałt uczynić pod bokiem króla.

XIX.

Dzień obrad sejmowych rozpoczął się w wysokiem naprężeniu senatorów i posłów. Ale dzień ten nietylko był pełnym nowrozy dla sali obrad. Podniecony nastrój panował i w komnatach królewskich, do których często anonsowali się przedstawiciele obu partji, lecz naprótno.

Król nie przyjmował nikogo poza marszałkiem i kanclerzem.

Próbował uzyskać audjencję u króla biskup Gniewosz, ale Jan Kazimierz rozdrażniony stanowiskiem Opalińskiego, z którym biskup był w przyjaźni, przewidując, że książę kościoła do zgody namawiać go będzie — uchylił się od rozmowy. Wogóle opozycji unikał, bo nawet z Radziwiłłem nie widywał się, Informowany przez kanclerza i marszałka, którzy się stykali z obu partjami o stanie rzeczy, czekbł sejmu, jako konkluzji magnackich pretensji, pretensji, żądań, ich buty i zaciętości, pychy i lekceważenia sobie władzy królewskiej. Biskup Gniewosz, wiedząc jednak więcej niż kanclerz i marszałek, nie we wszystko wtajemniczeni, postanowił mimo rozdrażnienia królewskiego widzieć się z monarchą i przez marszałka w dzień obrad on jeden uzyskał audjencję w obecności kanclerza.

Jan Kazimierz powitał dostojnego senatora tonem chłodnym, choć uprzejmym. Na uwagi magnata że walka obu partji będzie zacięta, król spokojnie odpowiedział.

— Wiem o tem.

— Uspokojenie zawziętych od w kr. mości zależy...

— Mylisz się senatorze — odparł król. Nic tam nie mogę, gdzie magnaci rządzą. Czyliż mam władzę? — spytał podniesionym już tonem, nie mogąc dłużej panować nad sobą. Króryż król miał ją u was, a jeśli miał, czem okupował, jakiemiż ofiarami? Z magnatów każdy czyha na cień władzy!

— Gdybyś, miłościwy panie, od stanów uzależnił buławy i raz jeszcze zezwolił choć rozpatrzeć sprawę Radziejowskiego.

— Jakoweż propozycje od was jeszcze wyjdą? Lalką mamże być na tronie? Bezmyślnie bierny? Z tem przychodzisz mości senatorze do mnie? Mamże koronę nosić od parady? A potem, gdy okazja ładu słuchać — król winien! Któż przegrał sprawę z kozactwem? Wasz upór, wasze poprzód interesy — oto co przedewszystkiem.

Rozdrażnieniem monarchy biskup wielce się stropił.

— Cchcemy jednak zgody.

— Ze szkodą władzy. Nie masz króla, królikowie, potentaci są u władzy! Wy i — szlachta — ogół ciemny, wodzony na pasku panów. Powiedzże im, senatorze, że tym razem nie ustąpię. Majestatem błyszczeć nie chcę!

— Naród duszą wam oddany mimo wszystko.

(c. d. n.)

szturmowa grupa pod dowództwem kp. Zoegiłłowicza, dokonała w rejonie Smolowiec i Ropowiec wypadu na przeważające siły bolszewickie i po parugodzinnej z niemi walce, rozbiła je. Bolszewicy stracili wielu zabitych i pozostawili w naszym ręku 8 karabinów maszynowych i tabor amunicyjny. Kolo Rachniewa zniszczyliśmy ostrym ogniem artylerji nieprzyjacielski pociąg pancerny, poczym zdobyliśmy go i przeciągneli za linję frontu. W walkach na tym odcinku, prowadzonych w przeciągu całego dnia, zginęł. śmiercią walecznych ppor. Danielewicz i ppor. Lachowicz.

Koalicja będzie popierać Polskę na wypadek ataków bolszewików.

PARYZ. (PAT) Havas. Jak donosi „Journal" konferencja londyńska postanowiła przerwać ostatecznie dostawy wszelkiego rodzaju uzbrojenia oraz środków pieniężnych przeciwnikom bolszewickiej Rosji, doradzając Polsce unikanie jaknajstaranniejsze wszelkiej akcji zaczepnej przeciwko bolszewikom, obiecując Polsce, Finlandji i państwom baltyckim dopomódz wszelkiemi środkami na wypadek ataku ze strony bolszewików; prowadzić rokowania z przed stawicielami sowietów w sprawie wznowienia stosunków handlowych za pośrednictwem kooperatyw i unikać przytym podczas tychże rokowań dotykanie sprawy oficjalnego uznania rządu bolszewickiego. Delegat angielski O'Grady przygotowuje się do powrotu do Kopenhagi w celu podjęcia nanowo rokowań z Litwinowem na zasadach powyżej wyluszczonych.

Ewentualne warunki pokoju z bolszewikami.

POZNAN. Jak się dowiaduje korespondent „Kur. Pozn." opinja kół miarodajnych w sprawie warunków, jakie postawione być mają bolszewikom, wyraża się w trzech punktach: 1) Rosja uznać musi za nieważny traktat w sprawie rozbiorów Polski, wskutek czego rezygnuje ze wszystkich ziem w obrębie granic polskich z r. 1772. 2) Rosja musi dać gwarancję, że pokój z Polską nie będzie pokojem jednej tylko klasy ludności, jednego stronnictwa, lecz gwarancję pokoju dać ma cały naród rosyjski. 3) Rosja zapłacić ma Polsce odszkodowanie za zniszczenie ziem polskich i gospodarkę rabunkową na terenie ziem Rzeczypospolitej.

560 batalionów czerwonych przeciw Polsce.

BUDAPESZT. („Kur. Polski". donosi: Węgierski min. wojny, Friedrich oświadczył dziennikarzom amerykańskim że według autentycznych wiadomości, rząd sowiecki skoncentrował na froncie polskim 216 batalionów rosyjskich, 270 — chińskich i 74 — międzynarodowych, złożonych przeważnie z jeńców węgierskich.

Skutki agitacji pokojowej.

LWOW. „Lwowska Trybuna" donosi: W ostatnich kilku tygodniach do tyzna towarów i produktów wzrosła kilkakrotnie. Społeczeństwo i rząd szuka przyczyn wzrostu drożyzny. Tymczasem jest ona następstwem agitacji za pokojem z bolszewicką Rosją. Z rozmaitych stron donoszą nam, że żydzi, którzy spodziewają się zawarcia pokoju, skupują i chowają towary, aby je po zawarciu pokoju wywieźć do Rosji i sprzedać po paskarskiej cenie.

Organy rządowe powinny baczną zwrócić uwagę na tę akcję żydów, a społeczeństwo powinno zrozumieć, jakie niebezpieczeństwo tkwi w agitacji pokojowej socjalistów.

Rada Najwyższa odrzuca propozycje pokojowe.

PARYZ, (PAT.) Havas. „Le petit Journal" donosi, że Rada Najwyższa odrzuciła propozycje pokojowe rządu sowieckiego, wręczone przez Litwinowa, a przywieziona do Londynu przez O'Gradycego.

Stosunków nie nawiążą.

LONDYN. (PAT.) Havas. Konferencja naczelników rządów powzięła stanowczą decyzję w sprawie rosyjskiej. Zadecydowano pomiędzy innemi, że jest wykluczone nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Rosją sowiecką do czasu, aż zapanują w niej stosunki, odpowiadające wymaganiom cywilizacji.

Lloyd George zagrożony wskutek swego złośliwego stanowiska względem Polski.

LONDYN. W opinji publicznej angielskiej nastąpił zwrot względem Polski. Prasie tutejszej otworzyły się oczy że Lloyd George prowadzi w sprawie polskiej grę nieszczerą. Oburzenie z tego powodu jest tak wielkie, że stanowisko Lloyda George może być zachwiane.

Prasa domaga się, ażeby raz wreszcie położyć koniec fabrykowaniu kłamliwych oszczerstw na Polskę, obwiniając ją o pogromy żydowskie, o sprzyjanie bolszewizmowi it.d. Zdaniem dzienników rząd angielski jest obowiązany względem Polski do uczciwej gry.

Sprawa cieszyńska i wyrażna tendencyjne pokrzywdzenie Polski zwraca tu powszechną uwagę.

Tajny traktat nie istnieje

PARYZ. (PAT.) Havas. Tutejsze przedstawicielstwo Estonji urzędowo zaprzecza istnieniu tajnego traktatu dodatkowego pomiędzy Estonją, a sowiecką Rosją.

Poufne posiedzenie komisji.

WARSZAWA. „Komisja spraw zagranicznych pod przewodnictwem prof. Stan. Grabskiego, w obecności prezydenta ministrów Skulskiego ministra spraw zagranicznych Patka, wiceministra Sosnkowskiego, szefa sztabu Hallera odbyła dziś zebranie, na którem dyskusji nie zakończono. Dalsze posiedzenie odbędzie się następnego dnia. Komisja postanowiła, że po zakończeniu dyskusji w porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych wyda komunikat z informacjami".

Sprawa kradzieży brylantów na Jasnej Górze

CZĘSTOCHOWA. W sprawie kradzieży brylantów na Jasnej Górze, które znaleziono w Myszkowie o czem donosiła niedawno „Iskra" według „Kurjera Częstochowskiego" nabiera oświetlenia następującego: Brylanty nie pochodziły ze skarbca, jak się przekonały władze po zbadaniu rzeczy całej w klasztorze. Znalezione brylanty okazały się nie brylantami a djamentami. Bižuterja zakopana w ziem należy do niejakiej Zarskiej i była ukrywana w ogrodzie przez szereg lat. Bižuterja ukrywana była przez nieprawnego właściciela. Śledztwo w toku.

Kronika telegraficzna.

— „Koło Polaków z Wołynia, Podola i Kijowszczyzny": ogłosiło komunikat przeciw rokowaniom z Rosją sowiecką.

— Frysztadzki wydział gminny zaprotestował przeciw utworzeniu osobnego starostwa w Karwinie; za protestem głosowali Niemcy wraz z Polakami.

— Posłowie angielski i francuski w Belgradzie wręczyli rządowi Jugosławi notę z żądaniem przyjęcia propozycji kompromisu co do Rjeki w przeciwnym razie Włochy wykonają traktat londyński.

— P. de Panasrei, b. minister pełnomocny francuski w Sofji (Bułgarja) mianowany został posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym w Warszawie, na miejsce przeznaczonego na ten posterunek p. de Saint Aulaire, który mianowany został ambasadorem w Madrycie.

W dniach pomiędzy 1 a 8 marca r. b. odbędzie się w całym kraju

Tydzień obrony Kresów Wschodnich

Celem wyłonienia Komitetu do zajęcia się tą akcją, niżej podpisani uprzejmie proszą

wszystkie instytucje społeczne, kulturalne i oświatowe

o łaskawe delegowanie przedstawicieli na

Zebranie Organizacyjne

do sali Rady Miejskiej

w czwartek dn. 26 bm. o g. 8 wiecz.

Niżej podpisani nie wątpią, że wobec ważności sprawy nikogo z zaproszonych nie zabraknie.

Prezes Rady Miejskiej
K. Korzeniewski.

Prezydent miasta Sosnowca
C. Jankowski.

Sosnowiec, dn. 24 lutego 1920 r.

Tydzień obrony kresów Zachodnich.

Komunikat sekretarjatu Tow. obrony kresów zachodnich. Chwila rozstrzygającej walki o nasze kresy zachodnie w szczególności zaś o Śląsk Górny i Cieszyński jako też o Orawę i Spisz zbliża się z każdym dniem i nakłada na społeczeństwo nasze obowiązki, od których nie wolno nam się uchylić. Głosowanie powszechne rozstrzygnie o przynależności państwowej wspomnianych obszarów, a od wyniku tego głosowania zależeć będzie pośrednio cała przyszłość gospodarcza naszego państwa

Z drugiej strony w myśl postanowień traktatu pokojowego akcja plebiscytowa ma być aktem wyłącznie samopomocy narodowej przy bezwzględnej neutralności polskich czynników rządowych. Akcja ta połączona jest zaś ze znacznemi wydatkami, które ponieść musi samo społeczeństwo nasze bez wyczekiwania jakiejkolwiek innej pomocy.

Pomieszczając powyższą odezwę Redakcja pisma naszego ze swej strony gorąco ją popiera i wzywa do składania ofiar na cele walki plebiscytowej którą Polska w imię swych najwyższych interesów zakończyć winna stanowczem zwycięstwem.

Niechaj więc każdy pośpieszy i spełni swój obowiązek w dobrem zrozumieniu wspólnego interesu i wspólnej przyszłości.

Redakcja pisma naszego przyjmuje od dziś też pośrednictwo w zbieraniu darów Tygodnia Obrony Kresów Zachodnich.

Pośpieszmy ochotnie i ofiarnie.

KRONIKA.

— Do dzisiejszego numeru „Kur. Zagł." dodaje się „Kur. Przem. Handl. Rzemieślniczy" na co zwracamy odbiorców obu pism uwagę.

Ze względu na podwyżkę opłaty za „Kurjer Zagłębia" osoby zajmujące się kolportażem proszone są przybycie do adm. „Kurjera Zagł." w celu porozumienia się do ceny.

— Posiedzenie komitetu w sprawie propagandy plebiscytowej odbędzie się dziś w Magistracie o godzinie 8 ej. Wszystkie instytucje proszone są o delegowanie na posiedzenie swoich przedstawicieli. Zebranie odbędzie się punktualnie.

— Poszukuje pracy przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Sosnowcu. Biuralistów razem 236, Maszynistek 29, Nauczycieli razem 9, Ochroniarek 17, Pielęgniarek 2, Felczerów 1, Sklepowych razem 91, Inż. mech. 3, Inż. elek. m. 4, Techników 7, Techników elek mont. 2, Magazynierów 15.

— **A więc płacić markami.** Nader doniosłego znaczego dla naszego świata ekonomicznego, orzeczenie zapadło niedawno w izbie cywilnej sądu najwyższego w Warszawie.

Aktem zawartym w r. 19,1 dłużnik zobowiązał się należność zabezpieczoną na hipotece uiścić „w gotówce, mającej stały kurs w kraju i przyjmowanej za podatki bieżące w kasach państwowych". Gdy w marcu 1918 r. wierzyciel odmówił przyjęcia kapitału w walucie rosyjskiej, dłużnik złożył należność w sumie 12,000 rubli do depozytu i wystąpił z powództwem o uznanie, że zwolniony jest z długu. Sprawa przeszła przez kilka instancji i ostatecznie sąd najwyższy, w drodze kasacji, orzekł: że ruble w 1918 r. nie miały kursu w kraju, a były wówczas i są dziś jeszcze tylko towarem, że przeto dłużnikowi nie wolno było płacić w walucie rosyjskiej, gdy chciał przypadającą od niego należność spłacić ważnie.

Słowem nie ruble, lecz marki są walutą obiegową — jeżeli w akcie zastrzeżono, że należność zapłacić ma dłużnik w gotowiźnie mającej „stały kurs w kraju".

— **Straszny wypadek.** Manewrująca lokomotywa w Zawierciu przejechała spinacza wagonów, Popczyka; zabity osierocił żonę i troje dzieci.

— **Koncert Manna,** bohaterskiego tenora, zainteresował całe Zagłębie. W koncercie przyjmie udział również cudowne dziewięcioletnie dziecko Natalja Wajsmanówna; akompanjament spoczywa w wytrawnych rękach profesora Jakubowicza. Koncert odbędzie się w poniedziałek dnia 1 marca i ma zapewnione powodzenie, gdyż całe Zagłębie wybiera się, ażeby usłyszeć fenomenalnego śpiewaka.

Sprzedaż biletów rozpoczęta. Szczegóły w afiszach.

— **Teatr H. Czarneckiego.** Dzisiaj „Palestrant" Millöckera, który zainteresował wszystkich melomanów, lubujących się w pięknej muzyce.

W piątek w Dąbrowie „Dama od Maksyma".

W sobotę „Orfeusz w piekle" piękna operetka Offenbacha, w której święcić tryumfy będzie primadonna nasza, p. Loda Rogińska, jako benefisantka, w trudnej partji Eurydyki. Benefis sobotni zapowiada się znakomicie, czego dowodem szybkie rozchwytywanie biletów.

W niedzielę popołudniu melodyjna „Rozwódka", wieczorem pełna humoru „Dama od Maksyma".

Sprzedaż biletów na wszystkie powyższe przedstawienia idzie raźno.

— **„Dama od Maksyma" w Dąbrowie",** przewybornа farsa, która budzi swemi zawikłanemi sytuacjami bezustanny śmiech, dana będzie w nadchodzący piątek.

Sprzedaż biletów w cukierni W-go Pietrzaka już rozpoczęta, a z ogólnego zainteresowania zapowiada się wieczór piątkowy doskonale.

2936

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.
Wydział Weterynarji Nr. 28542-IV-1116.

Przepisy co do rzezi, przewozu i oględzin mięsa.

Punkt 2. Bydło rzezalne ma być wyłącznie rzezane na rzeźniach komunalnych, przyczem każda tusza mięsa ma być opatrzona odpowiednim stemplem.

Punkt 3. Mięso w całych tuszach i ćwierciach, przewiezione z jednej miejscowości do drugiej, ostemplowane stosownie do Punktu 2, podlega powtórnym oględzinom sanitarno-weterynaryjnym.

Osoby, niestosujące się do powyższych przepisów, podlegają karom, administracyjnym.

Powołując się na powyższe przepisy M. S. W., podaję do wiadomości osób interesowanych:

1-o, do Sosnowca włączone są miejscowości: Modrzejów, Konstantynów, Środula, Radocha, Milowice, Pogoń, Wygwizdów i Sielce, wobec czego na te miejscowości rozciągają się przepisy o biciu bydła jedynie w rzeźni miejskiej w Sosnowcu;

2-o, w celu zwalczania potajemnego uboju oraz sprzedaży w Sosnowcu mięsa przywozowego bez powtórnych oględzin, temu, kto doniesie o zabiciu bydlęcia lub nierogacizny w domu u pp. rzeźników, płacę:

od konia, bydlęcia lub wieprzka . 200 mk.
od cielęcia . . . . 25 mk.

w domu u pp sklepikarzy:

od konia, bydlęcia lub wieprzka . 100 mk.

u osób prywatnych:

od wieprzka lub cielęcia . . . 5 mk.

Za doniesienie mi o sprzedaży mięsa przywozowego bez przedstawienia do powtórnych oględzin (w myśl Punktu 3, przepisów ministerjalnych), płacę:

od bydlęcia lub wieprzka . . 50 mk
od cielęcia . . . . . . 15 mk.

Dziorżawca rzeźni miejskiej w Sosnowcu
J. Cwajgenhaft.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Sosnowca niniejszym podaje do wiadomości właścicielom nieruchomości, że przy budowie nowych lub remoncie starych ulic

układane będą chodniki z płyt betonowych siłami miejskimi,

o ile właściciele nieruchomości nie ułożą żądanego chodnika w oznaczonym przez Wydział Budowlany terminie. Koszt faktyczny ułożenia chodników wraz z pokryciem kosztów materjału ściągany będzie każdorazowo od właścicieli odnośnych realności. W razie niemożności pokrycia kosztów budowy chodników jednorazowo,

Magistrat może rozłożyć koszta na raty.

Magistrat m. Sosnowca

2454

Czas uregulować przedpłatę.

Wydawca: ANTONI MAZURKIEWICZ. Tłocznia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 1.